Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 516 Poznań, czwartek dnia 9 listopada 1933 Rok XXVIII

Podpalenie Reichstagu w oświetleniu hitlerowskiego ministra propagandy

Wczorajsza rozprawa wywołała wielkie zainteresowanie — Min. Goebbels przybył na salę sądową w otoczeniu wyższych urzędników i policji — Przewodniczący trybunału znów odebrał głos Dymitrowowi

Berlin. (PAT.) Wczorajsza rozprawa o podpalenie Reichstagu rozpoczęła się przy szczelnie zapełnionej sali, ponieważ zapowiedziane były zeznania min. propagandy Rzeszy dr. Goebbelsa. Obecni są wszyscy korespondenci zagraniczni, widać też reprezentantów władz. Na ławie obrońców dr. Sack. Obecny jest również Dymitrow **Min. Goebbels zjawił się w otoczeniu wyższych urzędników i policji.** Przewodniczący po zaprzysiężeniu świadka zwraca mu uwagę, że może nie polemizować z „Brunatną Księgą". **Sąd jednakże przyjmie do wiadomości oświadczenia w tej sprawie.**

Dr. Goebbels oświadcza, że będzie odpowiadał na zadawane pytania i zastrzega sobie udzielenie dłuższych wyjaśnień politycznych.

Następnie przewodniczący zapytuje, czy prawdą jest, że ministrowie narodowo-socj. i przywódcy partji byli w dniu pożaru w Berlinie i że przemówienia przedwyborcze zostały odwołane.

Goebbels oświadcza, że w dniu tym wszyscy członkowie gabinetu i przywódcy partji **przypadkowo (?)** bawili w stolicy. Świadek w tym czasie nie należał jeszcze do gabinetu. Następnie świadek opowiada, w jaki sposób otrzymał wiadomość o zamachu. W chwili wybuchu pożaru kanclerz Hitler był u niego w mieszkaniu. Wezwany do telefonu, minister dowiedział się od kierownika propagandy partji hitlerowskiej, dr Hanfstaengla o zamachu. Początkowo uważał to za żart, później jednak dr. Hanfstaengel zapewnił go, że zamach istotnie został dokonany. Świadek zakomunikował to kanclerzowi i obaj udali się samochodem do Reichstagu, gdzie już zastali dr. Goeringa, który oświadczył, że chodzi o zamach polityczny i że jeden ze sprawców, komunista holenderski, został aresztowany. Świadek potwierdza, że Hitler w obecności Papena oświadczył na miejscu katastrofy: Jest to znak, w jakiem niebezpieczeństwie znajdowały się Niemcy. Naród niemiecki może być pewny, że uważać będę za swój obowiązek uchylenie tego nieszczęścia od narodu niemieckiego. Po krótkiej naradzie gabinet wydał pierwsze zarządzenia, dotyczące zawieszenia całej prasy komunistycznej i socjal-demokratycznej oraz aresztowania wszystkich funkcjonarjuszy komunistycznych. Nie było żadnych wątpliwości, że komuniści są sprawcami, jak również, że zamach oddawna był przygotowywany. Świadek z naciskiem podnosi, że uważa za wykluczone aby zamachu mógł dokonać jeden człowiek. Musiała w tem współdziałać większa grupa ludzi. Świadek dorzuca hipotezę, że komuniści nie mogli być sprawcami, gdyż zamach mógł im zaszkodzić. Pożar miał być hasłem do zbrojnego powstania. Komuniści liczyli, że uda się im zaskoczyć nar.-socjalistów. Dla nar.-socjalistów zamach nie był niespodzianką. Wiedziano, że komuniści wszystko uczynią, aby nie dopuścić Hitlera do władzy.

Następnie wywiązuje się wymiana pytań i odpowiedzi pomiędzy przewodniczącym i oskarżonym Dymitrowem a świadkiem M. in oskarżony Dymitrow zapytuje świadka, czy zamach ten został wykorzystany do celów propagandy wyborczej przeciwko komunistom i socj.-dem. Dr Goebbels przeczy temu, **na co Dymitrow stwierdza, że sam słyszał przez radjo mowę ministra, powołującą się na ten argument.**

Następnie wywiązuje się między świadkiem i Dymitrowem polemika na temat zamordowania Róży Luksemburg i Karola Liebknechta, przyczem **przewodniczący uchyla odnośne pytania Dymitrowa.** Następnie Dymitrow zapytuje, czy mordercy nie pozostawali w związku z partją nar.-socj., na co świadek odpowiada, **że nie interesował się bliżej tą sprawą,** wie jednak, że część sprawców uciekła zagranicę, a do partji nigdy nie należała.

W toku dalszych pytań Dymitrow zapytuje, czy świadek wie, że **członkowie partji nar.-socj. prowadzą w Czechosłowacji i Austrji nielegalną propagandę i mają wysyłać stamtąd listy szyfrowane lub pod fałszywemi adresami.**

Dr. Goebbels wzburzony: — Nie pozwolę, aby pan obrażał naszą partję.

Przewodniczący równocześnie odbiera Dymitrowi głos i zaznacza, że jest to już trzecie niestosowne pytanie.

Następnie Dymitrow zgłosił prośbę o odczytanie wniosków dowodowych.

W dalszym ciągu procesu Dymitrow zwraca się do Goebbelsa z zapytaniem, czy nar.-socj. przed objęciem władzy mieli prawo bronić się.

Goebbels wskazuje na ciężką sytuację, w jakiej znajdowali się w tym czasie szturmowcy, zmuszeni z jednej strony do obrony przed napadami, z drugiej zaś dążący do trzymania się drogi legalnej. Większość broń wydała, część jednak, mieszkająca w dzielnicach, będących gniazdami komunistycznemi, musiałaby chyba, jak zaznacza Goebbels, mieć w żyłach nie krew, lecz wodę, aby się nie bronić. Sam — zaznacza dalej Goebbels — będąc w niebezpieczeństwie, zwróciłem się do prezydjum policji z prośbą o pozwolenie na noszenie broni. Jest rzeczą charakterystyczną dla soc.-dem. prezydenta, że podanie moje odrzucił.

W tej chwili Dymitrow zaznacza, że jednak nar.-soc. bronili się, na co Goebbels gwałtownie odpowiada: — Rozumie się, że broniliśmy się. A co pan myśli, że damy się wyrżnąć panu bez oporu.

Dymitrow również gwałtownie: — Czy więc teraz pan wierzy, że komuniści również mieli prawo bronienia się?

Przewodniczący odbiera Dymitrowowi głos.

Następnie Goebbels składa oświadczenie, w którem w imieniu własnem i rządu stwierdza z ubolewaniem, że kłamstwa, zawarte w „Brunatnej Księdze", są nadal rozpowszechniane zagranicą i że prasa zagraniczna dotychczas jeszcze nie uwzględniła rzeczywistego stanu rzeczy przez odrzucenie kłamstw „Brunatnej Księgi". Spodziewamy się — mówi dalej Goebbels — że prasa zagraniczna po moiem dokładnem przedstawieniu faktycznego stanu rzeczy poda je z taką samą dokładnością. Nie uchodzi, aby nadal w tak kłamliwy sposób rzucano przed całym światem podejrzenia **na rząd przyzwoitego i uczciwego narodu (!).**

Po zarządzonej przerwie odczytano pismo bułgarskiego min. sprawiedliwości, z którego wynika, że Dymitrow skazany został w 1926 r. na karę śmierci. Kara ta w drodze amnestji później zamieniona została na 15 lat więzienia.

Dymitrow zaznacza, że skazanie nastąpiło zaocznie i że niezwłocznie po ukończeniu tego procesu gotów jest stanąć przed sądami bułgarskiemi.

Zkolei zeznaje kilku kelnerów, pracujących w restauracji „Bauernhof". Z całą stanowczością stwierdzają oni, że nigdy nie widzieli van der Lubbego w towarzystwie Dymitrowa i innych Bułgarów. Mężczyzna, zauważony kilkakrotnie przy stole Dymitrowa, posiadał jedynie pewne cechy podobieństwa z van der Lubbem. Dalsze zeznania tych świadków pozostają w sprzeczności z zeznaniami głównego świadka oskarżenia, kelnera Helmera.

Na tem rozprawę wczorajszą zakończono.

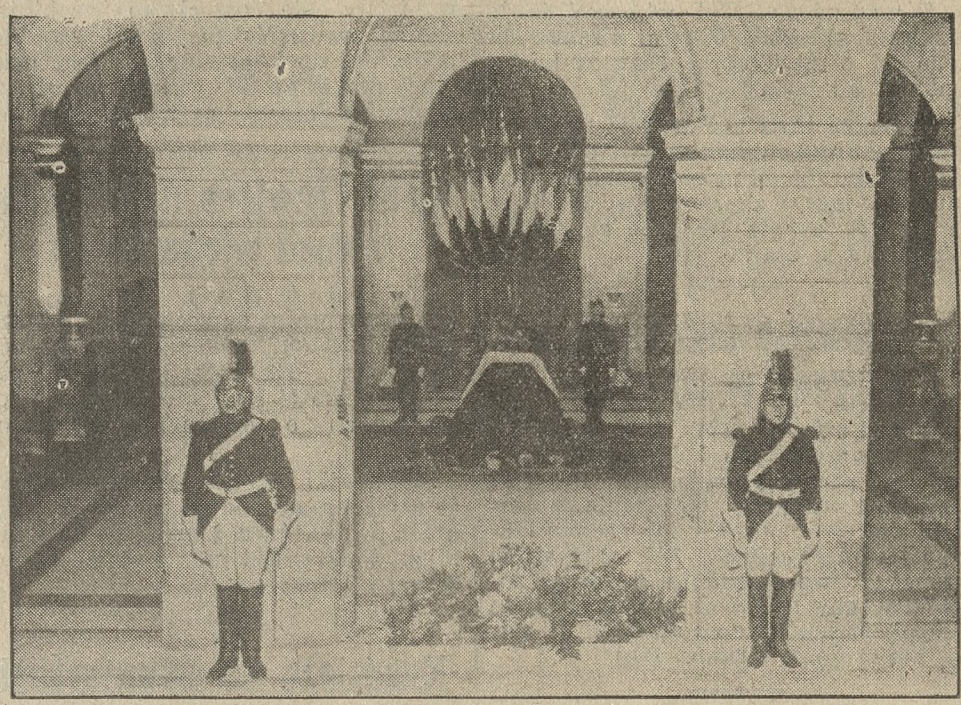

Trumna ze zwłokami b. francuskiego premjera i ministra spr. zagr. Painleve'go przed pogrzebem, wystawiona została na widok publiczny w paryskim Narodowym Instytucie Sztuki i Rzemiosł.

Silne trzęsienie ziemi w Tyrolu

Panika wśród ludności — Wiele osób w bieliźnie wybiegło na ulice

Wiedeń. (PAT.) Wiedeńskie sejsmografy zanotowały wczorajszej nocy dość silne trzęsienie ziemi, którego ognisko, jak przypuszczają, znajdowało się w Tyrolu. Z różnych miast Tyrolu donoszą, że wstrząsy były tak silne, że wiele przedmiotów domowego użytku poprzewracało się a ściany domów zarysowały się. Wśród ludności wybuchła panika. Wiele osób wybiegło w bieliźnie na ulicę.

Trzęsienie ziemi dało się odczuć nietylko w Tyrolu, lecz również w Bawarji, Wirtembergji i Szwajcarji.

Spiskowcy bombardowali pałac prez. Kuby

12 osób zostało zabitych

Havana. (PAT.) Wczoraj o świcie mieszkańcy stolicy zostali zaalarmowani tajemniczem bombardowaniem z samolotów i kanonadą dział przeciwlotniczych. Istnieje przypuszczenie, że część armji oraz tajna organizacja, która obaliła rząd Mahady, usiłowała dokonać nowego zamachu stanu. Samoloty, które bombardowały miasto, były typu wojskowego.

Wojska, znajdujące się w obozie „Columbia" w pobliżu stolicy, miały jakoby przyłączyć się do ruchu antyrządowego.

Hawana. (PAT). Według doniesień z Hawany, w czasie wczorajszych manifestacyj na Kubie, zabitych zostało 12 osób. Spiskowcy usiłowali dokonać najazdu na pałac rządowy, aby obalić obecnego prezydenta San Martina i przywrócić władzę b. prezydentowi Cespedesowi.

Zamordowanie króla Afganistanu

Londyn. (PAT.) Wczoraj wieczorem poseł afganistański w Londynie otrzymał wiadomość z Kabulu o zamordowaniu króla Afganistanu.

W godzinach popołudniowych królem proklamowano następcę tronu.

Lotnicze migawki

Codos — Lindbergh

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego".)

Paryż, w listopadzie.

Od rana deszcz leje jak z cebra; pod wieczór zaś gwałtowny wiatr wywraca parasole i zrywa kapelusze z głowy. Ludzie chronią się, gdzie mogą; idę za ich przykładem i wchodzę do kawiarni. W barze spotykam znajomego dziennikarza sportowego, który do nitki przemoknięty delektuje się „grogiem", t. j. rumem z gorącą wodą. Siedzący obok niego mężczyzna zapija się, ale... wodą Vichy. Mój znajomy przedstawia mi go. Co za interesujące spotkanie! Jest to bowiem sławny Codos, jeden z największych asów francuskiej awjacji, rekordzista lotu w linji prostej, którego dokonał w sierpniu rb., przelatując wraz z Rossim z nowojorskiego lotniska Flloyd Bennet do Ayab w Syrji. — Codos ma już za sobą około 8000 godzin lotu, a to oczywiście nie koniec.

Przypatruję mu się z uwagą: jest to dosyć tęgi brunet lat około 40; uderza w nim nadzwyczajny spokój, równowaga i prostota. Codos bynajmniej nie jest przejęty swem bohaterstwem; przeciwnie, uśmiecha się naiwnie i pobłażliwie, gdy mu o niem mówię. Rozmowa przechodzi naturalnie na temat jego ostatniej podróży przez Warszawę do Moskwy, dokąd Codos udał się wraz z Rossim prywatnie, w czasie, gdy przebywał tam minister awjacji Cot.

— Nie mogę oczywiście, mówi mi Codos, zabierać głosu co do polskiej awjacji, ponieważ jej właściwie nie znam. Muszę natomiast stwierdzić, że w czasie naszego wypoczynku na warszawskim lotnisku zauważyłem wprost wspaniałe „vols en groups"; wzloty te oczywiście nie były dokonywane na naszą intencję, a więc zasługują na tem większy podziw, gdyż rzeczywiście zostały przeprowadzone z precyzją godną zazdrości. Mam przytem nadzieję, że współpraca lotnicza pomiędzy Polską a Francją z czasem się zacieśni.

Jeżeli zaś chodzi o moje wrażenia z Rosji, to przedewszystkiem pragnę podkreślić gościnność przyjęcia. Zresztą pomiędzy lotnikami istnieje rodzaj „powietrznej międzynarodówki". Lotnik francuski czy też jakiejkolwiek innej narodowości zostaje na lotnisku sowieckiem lub też paryskiem przyjęty jako członek tego specjalnego stowarzyszenia jakie stanowią skrzydła awjacji. Wobec nich upada wszelka polityka. Nie zajmuję się nią zresztą zupełnie. Niemniej jednak muszę stwierdzić, że lotnictwo odgrywa na terenie rosyjskim pierwszorzędną rolę. Kolosalne jego przestrzenie nie mogły dotychczas być zwyciężone przez linje kolejowe; natomiast jest prawdopodobne, że rozwój lotnictwa sowieckiego może przygotować nam za lat 10 niesłychane wprost niespodzianki.

— Zwiedziłem — powiada mi Codos — nietylko sowiecki „dom skrzydeł" położony w pobliżu Moskwy, lecz również fabryki, w których pracuje około 22 000 robotników! Ambicją fabryk tych są wielkie aparaty, mogące przewozić około 72 osób. Jeden z takich aparatów ma być właśnie wypróbowany na przyszłą wiosnę. Tych kilka cyfr wystarczy dla wykazania, w jakiem tempie rozwija się tamtejsze lotnictwo...

W barze robi się duszno i dymno. Codos spogląda na zegarek. Rzucam i ja niedyskretne w jego stronę spojrzenie. Słynny lotnik uśmiecha się.

— Ten zegarek — mówi Codos — kupiłem po ostatnim rekordzie. Nie zachowam go jednak, gdyż zamierzam go posłać komendantowi aerodromu Flloyd Bennet, który oddał nam ogromne usługi przed naszym lotem.

Przypatrując się bliżej, widzę rzeczywiście wyryte na nim słowa: „Codos a Carwell — juillet 1933".

Po chwili Codos jeszcze raz spogląda na „nie swój" już zegarek i z pośpiechem nas żegna: — Jadę teraz do Costes'a, który urządza dziś przyjęcie na cześć Lindbergha! Au revoir!

* * *

Pierwszy zdobywca Atlantyku Lindbergh bawi w naszych murach od dni kilku. Jednak, podobnie, jak temu lat siedem, jest wrogiem wszelkiej reklamy. W tych warunkach nie potrzeba chyba podkreślać, że dziennikarze nie spotkali się u niego z najlepszem przyjęciem. Lindbergh uśmiecha się do nas, podobnie jak jego żona, ale na tem nie koniec. Dlatego też, korzystając z okazji, postanowiłam prześlizgać się do zajmowanych przez niego apartamentów.

Znajdują się one w hotelu przy placu Zgody, a poprzednio były zajmowane przez wielkich amerykańskich aktorów kinematograficznych, jak Charlie Chaplina i Jackie Coogana. Lindbergh, ubrany w niebieską piżamę, w towarzystwie żony spożywa śniadanie, na które składa się herbata i bułka z konfiturą. Pani Lindbergh, to mała osóbka o ciemnych oczach i takich samych włosach. Wygląd jej jest równie nieśmiały jak i męża, który widocznie się postarzał i ma dużo siwych włosów na skroniach. W wyrazie ich twarzy odmalowuje się cicha, ale straszna tragedja zamordowanego dziecięcia!

Jaki jest jednak cel pobytu sławnego lotnika i jego małżonki w Paryżu? Według moich informacyj, które pochodzą z najlepszego źródła, cel tej wizyty jest dwojaki. Przedewszystkiem Lindbergh uda się z żoną na południe Francji i zakupi tam większą posiadłość, do której za kilka miesięcy, a może za rok przeniesie się na stałe. Jest też prawdopodobne, że w powrotnej podróży do Stanów Zjednoczonych „zawadzi" o Hiszpanję i Azory. Pozatem nie należy zapominać, że Lindbergh, podobnie, jak wszyscy najwięksi lotnicy, należy do awjacji handlowej. Na linjach pasażerskich, wymagających ogromnej przytomności umysłu i trzeźwości, wyrobili oni sobie „antrainement", które posłużyło im potem do bohaterskich rajdów. Otóż w chwili obecnej Lindbergh bada podobno warunki ewentualnego założenia linji lotniczej pomiędzy Ameryką, Francją i Europą środkową! Możliwe jest również, że młody ten lotnik — liczy on bowiem zaledwie lat 35 — usunie się i to w niedalekiej już przyszłości od udziału we wszelkich wielkich rajdach.

I. BRIARES.

200 górali przed sądem

Nowy proces chłopski w Nowym Sączu

Warszawa. (Tel. wł.) Po zajściach na terenie gmin góralskich w powiecie nowosądeckim postawiono w stan oskarżenia około 200 osób.

Wielki proces chłopski odbędzie się w Nowym Sączu dopiero w styczniu.

(w.)

Czemu p. Namysł nas nie skarży?

Z powodu wniosku Klubu Narodowego w Sejmie w sprawie poznańskiego Banku Spółdzielczego Rzemiosła p. Ewaryst Namysł zamieszcza w „Dzienniku Poznańskim" oświadczenie, w którem chce się wykręcić sianem swoją oceną działalności wspomnianego Banku i własnej w nim roli. Troszkę to — zbyt uproszczona metoda...

Jeżeli p. Namysł ma smutną odwagę twierdzić, że zamiar aresztowania go przez odnośne organy państwowe, to tylko „plotka", niech się zdobędzie na inny objaw odwagi i ostatecznie wytoczy nam proces! P. Namysł wytoczenie procesu zapowiedział, ale zapowiedzi nie wykonał, bo procesu tego się boi.

Jeżeli tak nie jest, to prosimy, by p. Namysł jeszcze teraz, ale bezzwłocznie, pociągnął nas do odpowiedzialności sądowej, a w zeznaniach, złożonych pod przysięgą, ujawni się cała naga prawda. Będziemy się pamięci p. Namysła przypominali w dalszym ciągu.

Nadmieniamy, że według prasy „sanacyjnej" p. Namysł złożył prezesurę „sanacyjnego" Narodowo - Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła. P. Namysł zaś sam obwieszcza Polsce, że — nie zamierza kandydować przy wyborach do rady miejskiej. Obwieszczenie tego „zamiaru" jest rzeczywiście — wzruszające...

Samobójstwa w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.). W środę pozbawił się życia 53-letni Franciszek Soboryk, b. hallerczyk, wskutek braku środków do życia.

Uczenica Instytutu robót ręcznych Jadwiga Bujakowska, otrzymawszy naganę od dyrektora za opuszczanie się w naukach, zażyła znaczną ilość trucizny na szczury, ale na szczęście pogotowie ratunkowe ją ocaliło. (w)

Poranne ćwiczenia fizyczne w szkołach

Warszawa. (Tel. wł.) Dyrekcje szkół powszechnych i średnich wprowadzają poranne ćwiczenia fizyczne uczniów i uczennic. Ćwiczenia te mają się odbywać przed rozpoczęciem lekcyj i trwać 10 minut. Aby całkowicie wyzyskać owe ćwiczenia, dyrekcje zarządziły, aby młodzież przybywała do budynków szkolnych najpóźniej 15 minut przed godz. 8 rano. (w.)

Zniesienie prohibicji w Ameryce

Waszyngton (PAT). Stan Utah wypowiedział się za zniesieniem prohibicji.

Fakt ten posiada doniosłe znaczenie, ponieważ z chwilą przyłączenia się stanu Utah do liczby stanów, które wypowiedziały się przeciwko prohibicji, słynne prawo Volstaedta i t. zw. 18-ta poprawka do konstytucji zostały uchylone ponieważ 3/4 wszystkich stanów wypowiedziało się za ich odwołaniem.

Gazy łzawiące na wszechnicach wiedeńskich

Wiedeń. (PAT). Wczoraj znowu dokonano na wszechnicach wiedeńskich licznych zamachów z bombami łzawiącemi. Na wszechnicy handlowej aresztowano 14 studentów nar. soc., podejrzanych o dokonanie tych zamachów.

Dzienniki wiedeńskie podkreślają, że zamachy gazowe na wyższych uczelniach w Wiedniu kierowane są drugą ręką. Policja jest już na tropie organizatorów zamachów.

Kradzieże na cmentarzach

Warszawa. (Tel. wł.). Władze policyjne podjęły dochodzenia w sprawie systematycznych kradzieży na cmentarzu na Bródnie. Złodzieje kradną już nietylko kwiaty i krzyże, ale nawet całe pomniki.

Wczoraj w ten sposób skradziono dwa pomniki marmurowe. (w)

Zbiorowy odczyt

Staraniem sekcji odczytowej Komitetu Tygodnia Książki dnia 28 bm. odbędzie się w sali W. S. H. zbiorowy odczyt „O książce". Mówić będą: Autor — Stefan Balicki; drukarz — Jan Kuglin; księgarz — Jan Dippel; bibljotekarz — Andrzej Wojtkowski; czytelnik — Jerzy Koller i krytyk — Stefan Papee.

Dnia 2 grudnia mówić będzie „O bibljotece Jana Kasprowicza" dyr. Zygmunt Zaleski w Muzeum Miejskiem.

W. J. LOCKE

SZOFER TRIONA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

33)

Triona zaprzeczył. On i jego dzieło stanowili nierozdzielną jedność i walczyli razem przeciwko jakiejś nieznanej sile. Może przeciwko czasowi i okolicznościom. Pierwsza książka powstała w pracowitych, kradzionych chwilach. I ta musiała mieć takie szanse. Czy major nie posądziłby go o niewdzięczność, gdyby pojechał do Helsingforsu?

— Mój drogi — odparł Olifant — człowiek, który nie pozwala przyjacielowi na swobodny rozwój indywidualności, nie zasługuje na przyjaciela.

— Tyś zawsze szlachetny! — wykrzyknął Triona. — Nie zapomnę ci tego. Gdy wrócę, dam ci znać.

Zniknął z Medlow i w dwa miesiące później napisał do majora, że stoi w hotelu Vanloo. Ten znużony długim okresem intensywnej pracy, wybrał się do Londynu na tydzień lenistwa.

— Wróć do mnie — zaproponował wędrowcowi.

Ale Triona przeczesał palcami czuprynę i wyciągnął rękę.

— Nie. Mądry człowiek nie wraca do raz zaznanej przyjemności. Miałem starego przyjaciela, Rosjanina, który mawiał: „nie zapalaj cygara dwa razy".

W rezultacie, po kilku dniach cnotliwej hulanki, Olifant wrócił do Medlow, a Triona został w hotelu Vanloo.

Pewnego wieczoru, w tydzień po wizycie u Oliwji, rzucił pióro i przeczytawszy ostatni arkusz rękopisu, podarł go gniewnie na strzępy. Nagle wydało mu się, że nie może oddychać, że w pokoju brak powietrza. Rozsunął firankę, otworzył okno i wyjrzał na morze kominów i czyste niebo, rozwidnione księżycem w pełni. Wciągnął w płuca haust świeżego powietrza. Tęsknota do szerokich, podniebnych przestrzeni wstrząsnęła nim jak atak klaustrofobji. Włożył szybko kurtkę, którą był zdjął do pracy, porwał kapelusz, zgasił światło i wybiegł z pokoju. Na ulicach panowała cisza i spokój i tylko od czasu do czasu przelatywały jezdnią oświetlone auta, niby widma, uciekające z ziemskiego piekła.

Szedł i szedł, dopóki nie spostrzegł, że ma przed sobą majestatyczny gmach parlamentu, odcinający się pięknie od księżycowego nieba, i Opactwo Westminsterskie drzemiące snem wieków.

Po drugiej stronie placu widniała perspektywa szerokiej ulicy. Triona pomyślał, że przywiódł go tutaj podświadomy impuls. Chyba, że kłamał przed samym sobą? Czyż nie wyszedł z hotelu w określonym celu? Przechodząc przez plac, bił się z myślami. — Bądź co bądź „leciał jak głupi". Chociaż — wzruszył ramionami i roześmiał się cicho. — Może leciał za błędnym ognikiem? Przypomniał sobie rozmowę z Oliwją i znów się roześmiał. Czy nie powiedział jej, że błędny ognik prowadzi do ziemi obiecanej.

Widział Oliwję przed trzema dniami. Wizyta bez motywu była nie do pomyślenia. O telefonie, czy zaproszeniu jej na lunch ani pomyślał(jako, że brakowało mu rutyny towarzyskiej. Ale znalazł sposób. Wykombinował sobie, że musiała wychodzić z domu między jedenasta i dwunastą i poszedł wartować na chodniku. Pragnienie ujrzenia jej nękało go jak głód. Los mu sprzyjał. Oliwja wyszła z domu i spotkali się ku wzajemnemu zdumieniu. Ona szła kupić maszynkę do kawy, on zaimprowizował, że śpieszy się na pociąg. Tego dnia od rana było pochmurno i koło południa zrobił się deszcz. Triona zawrócił z nią razem i ledwie zdążyli wpaść do sklepu, lunęła gwałtowna ulewa. Pomagał jej wybrać maszynkę, lecz okazało się, że miał o sztuce przyrządzania kawy bardzo prymitywne pojęcie. Oliwja śmiała się do rozpuku. Załatwiwszy sprawunek, zwiedzili cały ogromny lokal sklepowy. Potop na dworze uczynił ich więźniami. Triona powiedział sobie, że pierwszy raz natura okazała się jego aljantką. Zobaczywszy wyżdżymaczkę, zatrzymał się zdziwiony, pytając, coby to być mogło. Oliwja, słuchając zachęcających wyjaśnień sprzedającego, szepnęła Trionie, że mogą udać dla zabawy, że meblują dom. Zgodził się z zapałem. Zaczęli fantazjować, że mają wielki pałac i obliczać, ile im będzie potrzeba różnych mebli, głównie hamaków, markiz, krzeseł ogrodowych, kosiarek do trawników, fortepianów i trzepaczek do ubijania jajek. Oliwja śmiała się tak serdecznie, że jej blade zazwyczaj policzki zakwitły rumieńcami, a oczy zagrały blaskiem. Triona zachwycał się jej obrazowem wysłowieniem. Mówiła o wałku do ciasta jak o żywej istocie bardzo komicznej a o tacy z pączkami jak o gromadce chochlików. Była tak swobodna, wdzięczna, miła i nieodparta, że szedł za nią jak urzeczony. Nie wiedział, o ile sam się przyczyniał do cudownego nastroju. Był pod jej urokiem i czuł, że dowcipne słowa cisną mu się na usta pod wpływem jej humoru. Zabłądzili do działu galanterji męskiej i Triona, tknięty zuchwałą myślą, rzekł:

— Już od kilku tygodni chciałem kupić krawat i nie kupiłem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jeżyce i Wilda manifestują na rzecz Obozu Narodowego

Wielkie zebranie przedwyborcze w sali Ogrodu Zoologicznego

W środę wieczorem w sali Ogrodu Zoologicznego odbyło się wielkie zebranie Obozu Narodowego dla wyborców z Jeżyc. Sala wypełniła się po brzegi, obecnych było ponad 700 osób.

Zebranie zagaił p. prezes Pawłowski, oddając przewodnictwo w ręce red. Fikusa. Do obecnych na sali pań przemówiła w gorących słowach p. Pawłowska nawołując, by wszystkie kobiety stanęły do pracy i walki wyborczej. Apel ten przyjęto hucznemi oklaskami.

Następnie p. red. Herniczek zobrazował ważność zbliżających się wyborów miejskich i ich znaczenie moralne dla całej Polski. Wywody mówcy przerywano wielokrotnie burzą oklasków, podobnie jak następne przemówienie p. red. Fikusa.

Na zakończenie wśród podniosłego nastroju odśpiewano hymn Młodych. Nastrój na sali panował doskonały.

Zebranie przedwyborcze na Wildzie

Tegoż wieczora odbyło się drugie zkolei zebranie przedwyborcze Obozu Narodowego dla Wildy przy nader licznym udziale miejscowego obywatelstwa. Pierwsze odbyło się dnia 30 października; zasadniczy referat wygłosił na niem p. red. Herniczek.

W dniu wczorajszym przemawiał pierwszy p. Grześkowiak, który omówił stronę techniczną wyborów w związku z obowiązującym obecnie regulaminem.

Na temat politycznego i moralnego znaczenia tych wyborów mówił p. red. Sołtysiak, a kwestję gospodarki miejskiej zreferował p. Libera.

Obydwu zebraniom przewodniczył p. St. Jeske, pod którego kierownictwem rozwija się kampanja wyborcza na tym terenie.

Nastrój, jaki na obydwu zebraniach panował, świadczy, że „sanacja" mimo swych wysiłków, sympatji społeczeństwa pozyskać nie zdołała i nie zdoła. Ludność Wildy wypowiada się jasno i zdecydowanie za listą Obozu Narodowego i w dniu 26 listopada w swojej olbrzymiej większości na listę tę głosować będzie.

Wczorajsze zebranie, które odbyło się w bardzo miłej atmosferze, zakończono odśpiewaniem „Roty", oraz okrzykami „Niech żyje narodowy Poznań!"

Zebranie przedwyborcze kobiet

Zebranie przedwyborcze Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się w czwartek, dnia 9. 11. br. o godz. 20 w sali Stronnictwa Narodowego, św. Marcin 65, w podwórzu na prawo.

Referat wygłosi p. posłanka Helena Grossmannówna „W obronie narodowego Poznania".

Szczegóły wstrząsającego samobójstwa 6 osób w Bydgoszczy

Wojciechowski był od roku bez pracy i w najbliższym czasie groziła mu eksmisja

W sprawie niezwykle tragicznej śmierci rodziny Stanisława Wojciechowskiego w Bydgoszczy, otrzymujemy następujące informacje:

Mieszkanie Wojciechowskich składało się z dwóch pokojów i kuchni, w której była kuchenka gazowa. Zatrutych znaleziono nie w sypialni, oddzielonej od kuchni korytarzem, ale w pokoju, sąsiadującym z kuchnią. Kurki gazowe były odkręcone. Dwie dziewczynki, 10 i 13-letnia, spoczywały w jednem z łóżek, w drugiem matka i najmłodsza, 9-letnia córeczka, 5-letni chłopiec leżał na otomanie, a Stanisław Wojciecrowski siedział bez życia na krześle przy stole.

Wszystko wskazywało na to, że był to wypadek zgóry uplanowanego samobójstwa, popełnionego w porozumieniu się obojga małżonków, którzy umyślnie przenieśli się poprzedniego dnia wieczorem z sypialni do pokoju, bezpośrednio sąsiadującego z kuchnią.

Wojciechowski, jako bezrobotny, od roku już nie płacił komornego i groziła mu w najbliższym czasie eksmisja.

Zwolnienie p. Czubka za kaucją

Jak się dowiadujemy, w poniedziałek zwolniono z aresztu śledczego w Poznaniu p. Marcina Czubka, aresztowanego w związku ze sprawą cegielni Krotoszyn - Przysieka. P. Czubka zwolniono na wniosek prokuratury za kaucją w wysokości 60.000 złotych.

W areszcie śledczym przebywa jeszcze w dalszym ciągu 4 urzędników, zamieszanych w tę sprawę, a mianowicie Bukowski vel Koszula, Dolszewski, Linke i Latosiński. Narazie sędzia śledczy prowadzi jeszcze dalsze dochodzenia.

Akademicy wobec wyborów miejskich

W zrozumieniu doniosłości wyborów samorządowych ukonstytuował się **Akademicki Komitet Wyborczy Obozu Narodowego** z prezesem, zasłużonym działaczem akademickim, p. Janem Szyszczyńskim na czele.

Komitet rozpoczął swe prace wczoraj i wzywa wszystkich akademików do zgłaszania się z współpracą.

Godziny urzędowania Komitetu w lokalu Młodzieży Wszechpolskiej, Św. Marcin 65, codziennie od 13—14.

NILS ASTHER w wielkim filmie: **GORZKA HERBATA GENERAŁA YEN**

Na froncie wyborczym

OBÓZ NARODOWY W WĄGROWCU

Na czele akcji wyborczej Obozu Narodowego w Wągrówcu stanął prezes Stronnictwa Narodowego adw. Stanisław Wrzyszczyński. Ścisły komitet wyborczy tworzą pp.: Bonowski Kazimierz, Haławski Brunon, Kulińska Marja, Konwiński Michał, Mroczkiewicz Antoni i Stelmaszyk Józef.

W ubiegłą niedzielę komitet Obozu Narodowego wydał swą pierwszą odezwę do wyborców, która ukazała się na łamach miejscowego organu narodowego „Gazety Wągrowieckiej".

PRZED WYBORAMI W BUKU

Do komisji wyborczej w Buku mianowani zostali przez starostę powiatowego pp.: Jakób Cetner, kier. szkoły powszechnej jako przewodniczący, Tadeusz Nowacki (prezes B. B.) jako zastępca przewodn., Zbigniew Laskowski (naczelnik poczty i prezes „Strzelca"), Andrzej Szymkowiak (kolejarz), Stanisław Kałużny (asystent poct.) i Ignacy Kaczmarek (prezes „sanacyjnych" ciszakowców). Ze strony magistratu weszli pp.: Feliks Bandura (kupiec, I ławnik magistratu), Marjan Golusiński (kupiec, radny miasta), Czesław Wojtczak właściciel drukarni, „sanator" i kolporter „Dziennika Poznańskiego") i Kazimierz Lulkiewicz (urzędnik magistracki).

Niema w komisji ani jednego z obywateli narodowców, są sami prawie urzędnicy, filary miejscowej „sanacji".

RUCH PRZEDWYBORCZY W KROTOSZYNIE

Przewodniczącym komisji wyobrcze na Krotoszyn mianowany został aadwokat Bandych. M. Krotoszyn dzieli się na 3 okręgi wyborcze. Radnych wybieranych będzie 24.

Miejscowy komitet wykonawczy Obozu Narodowego pracuje usilnie i zdołał już urządzić kilka zebrań, na których omawiano obszernie odbyć się mające wybory.

PRZED WYBORAMI W OBORNIKACH

Starosta powiatowy w Obornikach wydał zarządzenie o wyborach do rady miejskiej, które odbędą się dnia 26-go listopada.

Przewodniczącym głównej komisji wyborczej mianowano naczelnika sądu grodzkiego p. Adama Kaźmierczaka, a jego zastępcą asesora sądowego p. Jarugę.

Miasto dzieli się na 3 okręgi wyborcze i trzy obwody głosowania. Na całe miasto przypada 16 radnych, przyczem okręg I i III wybierają po 5 radnych, zaś okręg II — 6 radnych.

Obóz Narodowy idzie do wyborów z mocną wiarą w zwycięstwo. (Kko).

Maliszowa w Fordonie

Warszawa. (Tel. wł.). Maliszowa została przewieziona z więzienia w Krakowie do więzienia kobiecego w Fordonie.

Była ona zupełnie wyczerpana nerwowo i bardzo przygnębiona. Po przewiezieniu na stację kolejową samochodem policyjnym dwaj dozorcy wnieśli ją do pociągu. (w)

Jak otworzono Akademję Literatury

Warszawa. (PAT). Wczoraj wieczorem w gmachu prezydjum rady ministrów odbyło się inauguracyjne zebranie Polskiej Akademji Literatutry. Na podjum ustawiono popiersie Stefana Żeromskiego, jednego z inicjatorów Akademji.

Zebranie zagaił w obecności Prezydenta R. P. W. Sieroszewski, poczem przemówił premjer Jędrzejewicz. Po tych przemówieniach p. Berent wygłosił prelekcję, w której zobrazował działalność organizacyj naukowo - literackich w zeszłem stuleciu.

Warszawa. (Tel. wł.). Na otwarciu Akademji Literackiej przemawiał Berent. Mówił długo i cicho. Kilka razy, gdy przerwał, publiczność, przekonana, że już skończył, biła mu oklaski. Dwukrotnie zwracał się do Prezydenta R. P. z przeproszeniem, że nie kończy.

Po otwarciu Akademji premjer Jędrzejewicz wydał dla akademików obiad. (w)

Rejestry daktyloskopijne

Warszawa. (Tel. wł.). Rejestry daktyloskopijne urzędów policyjnych w Polsce stale są rozszerzane tak, iż obecnie w tych zbiorach znajdują się odbitki palców aż 536 tys. osób. (w)

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE"

Dziś w czwartek i jutro w piątek nieodwołalnie 2 ostatnie dni

Liljana Harvey w najmilszym i najpiękniejszym filmie: **Jej Królewska Mość**

Całe miasto zachwycone! Zachwycony będziesz i Ty!
portj. 702 Korzystaj z ostatniej sposobności i spiesz dziś do „Słońca"!

TEATRY

Dziś koncert symfoniczny

Dziś w Teatrze Wielkim o godz. 8 wieczorem odbędzie się III. Koncert Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją znakomitego dyrygenta Adama Dołżyckiego. Solistka dzisiejszego wieczoru, p. Zofja Adamska, odegra koncert Edwarda Lalo na wiolonczeli z towarzyszeniem orkiestry.

Z utworów orkiestrowych wykonane zostaną: Bach — uwertura h-moll i Czajkowski — symfonja VI (patetyczna).

Z Teatru Polskiego

Dziś arcykomiczna krotochwila Hennequina „On i jego sobowtór", na której publiczność śmieje się do łez.

W piątek premjera arcydzieła Al. hr. Fredry „Pan Geldhab".

Z Teatru Nowego

Dziś premjera rewelacyjnej komedji Gamerloor'a p. t. „Gotówka". Jej niezwykle sensacyjna fabuła podana jest w formie tak pełnej humoru i werwy, że zrozumiałym staje się fakt ogromnych sukcesów, odniesionych na wszystkich scenach Europy. Doskonałą obsadę stanowią pp. Skrobecka ,po raz pierwszy w Poznaniu) oraz Bystrzyński, Kaden, Koczyrkiewicz, Nowacki, Fiszer i inni.

Obrona stanu posiadania polskiego handlu i rzemiosła jest obowiązkiem narodowym każdego prawego Polaka!

KALENDARZYK

Czwartek, 9 listopada 1933.

Słońce: wschód 7,01 — zachód 16,11 — długość dnia 9 godzin 10 min.

Księżyc: wschód 21,44 — zachód 13,08 — przed ostatnią kwadrą.

Kal. rzk.: Teodor i Orest — jutro Andrzej z Awel.

Kal. słow.: Bogodar — jutro Ludomir.

Zebrania

Dziś o 18 Tow. Kobiet „Wspólna Pomoc" (Wilda), w salce parafj. Ks. Ks. Zmartwychwstańców;

- o 18 Tow. Ogrodu Działkowego Św. Jana — walne zebranie u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
- o 19 Tow. Młodych Przemysłowców (metalowcy) w Domu Rzemieśln.;
- o 19 Kołodziejska Sekcja Zjedn. Prac. Rzemieśln., w salce 9 Domu Rzemieślniczego;
- o 19,30 Zw. Podofic. Rez. Koło Pozn., w rzeźni miejskiej, Grochowe Łąki 9;
- o 19,30 Tow. Sport. Wędkarzy „Warta", w rest. ul. Wroniecka 13;
- o 19,30 Żeńskie Tow. „Przemysł". w Domu Król Jadwigi.
- o 20 Tow. Uczniów Handl., w ognisku al. Marcinkowskiego 26.
- o 20 „Sokolice" (Jeżyce) w Domu P. K. E., ul. Słowackiego 19-21.

Jutro o 18 Tow. Geograficzne, w sali zakł. mikrobiologji lekarskiej, Wały Wazów 25;

- o 20,15 T. P. N. Wydział Lekarski i Oddział Pozn. Polskiego Tow. Dermatologicznego, w klinice dermatol. U. P., szpital miejski, ul. Kozia.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Walerji z Konopińskich Kadzidłowskiej o godz. 15,15 z kapl. cment. Farnego, ul. Bukowska - Grunwaldzka. — Śp. Czesławy Ellmanówny o godz. 15,45 ul. Marsz. Focha 82.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — Koncert Symfoniczny.

Teatr Polski: Dziś — „On i jego sobowtór".

Teatr Nowy: Dziś — „Gotówka". (Premjera).

Teatr Nowości: Dziś — „Srebrny motyl".

Morderstwo i samobójstwo na scenie teatru

przed tłumami publiczności

Londyn. (Tel. wł.). Z Szanghaju donoszą o strasznem morderstwie, popełnionem na scenie jednego z tamtejszych teatrów.

W najbardziej dramatycznym momencie pewnej sztuki wbiegł na scenę jeden z aktorów i zasztyletował dwóch grających, poczem skierował broń przeciwko sobie. Widzowie nie zorjentowali się z początku w tragicznej sytuacji i przypuszczając, że jest to świetnie odegrana scena dramatu, zaczęli oklaskiwać wijących się w agonji aktorów. Dopiero gdy zauważono na deskach sceny strugi krwi zrozumiano, że w oczach setek widzów rozegrała się prawdziwa tragedja, której finałem była śmierć trzech osób.

Jak wykazało śledztwo, morderstwa i samobójstwa dokonał jeden z aktorów, zwolniony przez dyrekcję na kilka dni przed premjerą nowej sztuki, w której miał kreować główną rolę. Widząc rywala w przeznaczonej dla siebie roli i podejrzewając, że dymisję otrzymał wskutek intryg obu kolegów, wypadł niepostrzeżenie z za kulis i dokonał strasznej zemsty.

Wypadek ten uczynił na widzach wstrząsające wrażenie. Teatr natychmiast opustoszał.

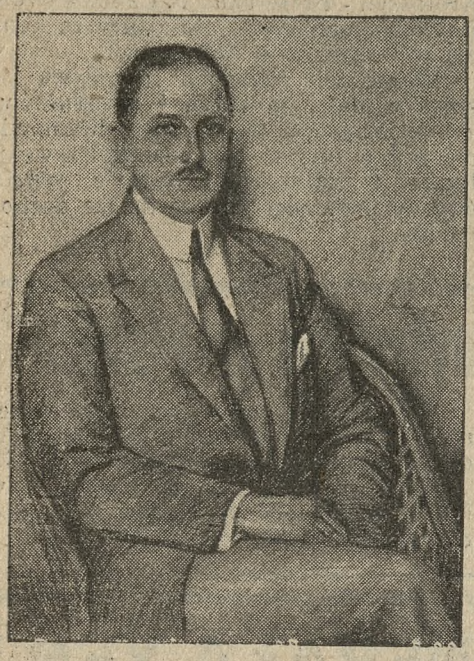

Z wystaw krakowskich. — „Portret p. P." — pastel Juljusza Czechowicza, wystawiony ostatnio w Krakowie i Zakopanem.

Pojedynek na kosy

Częstochowa (Tel. wł.). W miasteczku Kłobuck ubiegało się o drobną rączkę pięknej Maryni S. aż dwóch konkurentów naraz, mianowicie Bolesław Trepizur i Edward Kwiatkowski. Nic dziwnego że między obu zakochanymi na zabój w dziewczynie dochodziło często do nieporozumień na tle szalonej zazdrości.

Ostatnio — na urządzonej zabawie tańczył z dziewczyną pan Boleś gdy wtem dopada do niego p. Edward, aby mu dziewczynę w tańcu odbić.

Wściekły Kwiatkowski wybiegł przed dom, gdzie chwyciwszy kosę, wręczył drugą swemu przeciwnikowi, zmuszając go do „pojedynku" na tę bądź co bądź niezwykłą broń. Gdy Tr. wezwaniu temu odmówił, K. pokaleczył go swoją kosą tak niemiłosiernie, że trzeba było rannego odstawić do szpitala. Oczywiście nierannym konkurentem zajęła się policja.

Pierwszy śnieg

Wilno. (PAT.) Na terenie Wileńszczyzny spadł pierwszy śnieg.

RECENZJE KINOWE

Kino „Promień" wyświetla film p. tyt. „Chata Wuja Toma" który był już w Poznaniu wyświetlany wielokrotnie. Jest to transkrypcja filmowa znanej i popularnej powieści pani Beecher-Stowe, opowiadającej o męczeństwie niewolników murzyńskich w Stanach Zjednoczonych (ściślej w stanach południowych) przed 100 laty. — Powieść pani Beecher Stowe okazała się wdzięcznym materjałem do przeróbki filmowej, gdyż „Chata Wuja Toma" była ongiś świetnym przebojem filmowym. (Sz.)

Kino „Renaissance" wyświetla film p. t. „Morderstwo przy rue Morgue" nakręcony według powieści Poe'a. Obraz ten oglądaliśmy niedawno na ekranie kina „Słońce". Treścią jego jest niesamowita historja o doktorze fantaście dokonywującym koszmarnych eksperymentów przy pomocy młodych dziewcząt i olbrzymiej tresowanej małpy. Film ten polecamy zwłaszcza zwolennikom silnych wrażeń. — Technicznie jest on zrobiony bez zarzutu, a w swoim typie zbliża się do „Mumji" i „Frankensteina". W rolach głównych oglądamy Bele Lugosi i Sidney Foxa.

Program uzupełnia bardzo ciekawy film krajoznawczy, będący niejako pamiętnikiem wyprawy w głąb Nowej Gwinei. (Sz.)

Kino „Tęcza — Wilda" wyświetla film p. t. „Jego ekscelencja subjekt". Polska krytyka filmowa jest całkiem zgodna że jest to najlepsza polska komedja, na jaką się dotychczas zdobyła nasza twórczość kinowa. Dobry scenarjusz, obfitość komicznych sytuacyj, humor, werwa, rozmach, no i Bodo w roli tytułowej (naprawdę bardzo czarujący subjekt) — oto czynniki, które złożyły się na zasłużony sukces tego filmu. Wznowienie to niewątpliwie spotka się z uznaniem bywalców kina „Tęcza-Wilda". (Sz.)

KRONIKA GOSPODARCZA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 8 11 1933 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	124 25	124 56	123 94
Gdańsk	173 38	173.73	172.87
Holandja	359.40	360.30	358.50
Kopenhaga	125 40	126.00	124.80
Londyn	27.93	28 08	27.80
N. Jork czek	5.69	5.71	5.65
N. Jork, kabel	5.70	5 73	5.67
Paryż	34.86	34 95	34.77
Praga	26.44	26.50	26 38
Sztokholm	144.75	145 45	144.05
Szwajcarja	172.56	172.99	172 13
Włochy	46.84	46,96	46,72
Berlin	212 40		

Tendencja niejednolita. Londyn słabsze

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż. bud	38 00	
4% poż inwest.	104,00	103,50
4% poż inwest. ser.	108.00	
5% poż. konwers	49.00	
4% poż premj. dol.	48.50	48 05
7% poż stabiliz.	52 25	51.75
w drobnych odcinkach	52.75	

Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	79.25	79 00
Starachowice	9 35	9 30
W. T. F. Cukru	23,50	22.75

Tendencja niejednolita.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg. reszta za 100 kg

Berlin 8. 11. 1933 r.

Pszenica march 76—77 kg. fr Berlin	190,00
Tendencja spokojna.	
żyto march 72—73 kg fr. Berlin	154,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień browarowy dobry fr Berlin	182,00—187,00
Tendencja mocna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr Berlin	170,00—179,00
Tendencja mocna.	
Jęczmień ozimy dwurzędny fr Berlin	171,00—180,00
Tendencja mocna.	
Jęczmień ozimy czterorzędny fr Berlin	162,00—168,00
Tendencja mocna.	
Jęczmień brow. dobry od stacji march	173,00—178,00
Tendencja mocna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march	161,00—168,00
Tendencja mocna	
Jęczmień ozimy dwurzędny od st march	162,00—171,00
Tendencja mocna.	
Jęczmień ozimy czterorzędny od st march	156,00—159,00
Tendencja mocna.	
Owies march fr Berlin	151,00—155.00
Tendencja mocna.	
Owies march od st march.	142,00—146,00
Tendencja mocna.	
Mąka pszenna wyb krajowa (0—41%)	31,15— 32,15
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	30,15— 31,15
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna piekarska 41—70%)	25,15— 26,15
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia (0—70%)	20,90— 21,90
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne	11,10— 11,35
Tendencja spokojna	
Otręby żytnie	10.00— 10,20
Tendencja spokojna.	
Groch Victoria	40,00— 45,00
Groch drobny, adalny	33,00— 37,50
Groch pastewny	19.00— 22.00
Peluszka	17,00— 18,50
Bób	17,00— 18,00
Kuchy lniane 37%	12,00
(Dodatek monop Mk. 5.10).	
Kuchy z orzecha ziemn 50%	10,10
(Dodatek monop. Mk. 5,80).	
Kuchy mielone 50%	10,60
(Dodatek nonop. Mk. 5.80).	
Wytłoki suche	10,00— 10,15
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	8,00
(Dodatek monop. Mk. 6,10).	
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	8,40
(Dodatek monop. Mk 6.10).	

Ogólna tendencja spokojna.

Notowania dewiz z dnia 8 listopada 1933

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskontu	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	5	=	100 zł	—	57,69	47,025	28,—	17,72	28,70	—	57,90	—
Poznań	5	—	100 zł	—	—	47,025	—	17,72	—	—	—	—
Gdańsk	3	173 52	100 Gd gld	173,30	—	81,62	—	—	—	661,—	—	—
Berlin	4	212 34	100 R M	212,40	122,38	—	13,19	37,60	609,—	804,50	223,—	168,80
Belgja	3½	123 94	100 belg	124,25	71,60	58,39	22,31	22,—	35 5,25	—	—	—
Bukareszt	6	172 —	100 l.	—	—	2,488	—	—	18,15	—	305,—	—
Budapeszt	4½	155 90	100 pengo	—	—	—	24,75	—	—	—	—	124,29
Holandja	2½	358 31	100 gld hol	359,40	207,09	168,98	278,50	63,70	1030,—	13,6150	208,20	285,75
Kopenhaga	3	238 88	100 k d	125,40	72,—	58,69	22,39	22,20	—	474,—	72,25	98,50
Londyn	2	43 38	1 funt szterl.	27,93	16,16	3,115	—	4,97	80,52	106,—	16,18	22,18
Nowy York	2	8 91 41	1 dolar	5,70	3,2667	2,667	491,—	—	16,30	21,50	323,—	444,50
Paryż	2½	34.92	100 fr franc.	34,86	20,10	16,40	80,21	6,18	—	132,—	20,20	27,72
Praga	3½	180 62	100 k cz.	26,44	15,23	12,41	105,—	4,38	75,90	—	15,33	—
Rzym	3½	172 —	100 l.	46,84	—	22,16	59,75	—	134,35	—	27,17	—
Szwajcarja	2	172 —	100 fr szwajc.	172,56	99,48	81,05	16,41	—	491,75	—	—	—
Sztokholm	3	238 88	100 k szw	144,75	—	67,78	19,39	25,25	—	546,—	83,25	—
Wiedeń	5	125 43	100 szyling.	—	—	48,05	23,62	17,75	—	475,00	72,77	—

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Najlepszy środek przeciw ogryzaniu zagajeń przez zwierzynę poleca: **Chemiczna Fabryka „Hermes"** Poznań, ul. Starołęcka 40. Tel. 35-50 zg 20 374

GAZ ale dobroczynny wydziela przez lata suchy i trwały inhalator kieszonkowy **M. A. M.** ułatwia oddech, czyści drogi oddechowe orzeźwia, orzeźwia, chroni od kataru i t. p. — Potrzebny każdemu zawsze i wszędzie — Do nabycia w aptekach i drogerjach dg 1614

1. SPRZEDAŻE

Skład kolonjalny w dobrym biegu mieszkanie towar. magzel z powodu choroby natychmiast sprzedam. Wskaże Kurjer Pozn zdg 85 291

Futra wykonuje elegancko **Marjan Pławiński** Plac Nowomiejski 6 Pr 5 174-57.188

Regały szafy stoły pudła składowe, lustra manekiny sprzęty dekoracyjne Wiza-Maluszek, Nowa 6. zdr 85 511

Za połowę ceny towary z likwidacji filji inne sprzęty 15% upustu Wiza-Maluszek Nowa 6. zdr 85 510

Pasy transmisyjne skórzane i z sierści wielbłądziej **TROKI i SKROJe** pasowe do reparacji pasów **MANSZETY i KLAPY** do pomp **WĘŻE POŻARNICZE** gumowe, płócienne i ssące oraz wszelkie **ARTYKUŁY TECHNICZNE** poleca po znacznie zniżonych cenach **Z. MAZURKIEWICZ** Sp. z o. o. **Fabryka pasów transmisyjnych i składnica artykułów technicznych Poznań Kantaka 8/9** Tel. 30-22 dg 1575

6. KAMIENICE

Willę komfortową, centrum, dużym ogrodem 4 mieszkania pięciopokojowe sprzedam 55 000.— gotówka Wiadomość: Paluch, Poznań Kantaka 8/9. zdrg 85 477

22. ROZMAITE

Futra wykonuje solidnie fachowo, przeróbki czyszczenie futer uskutecznia Le Grand Chic Ratajczaka 33 zdr 84 552

Ekspresdruk Fredry 6 Pilne druki zaraz. dr 964

Ciała swędzenie oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa krem Lain-Age (z kogutkiem). Idealny nieszkodliwy kosmetyk usuwający wady naskórka. ng 4513

Znana wróżbiarka Adareili przeprowadza przyszłość z cyfr — kart. — Podgórna 13, mieszkanie 10. — front. zdg 85 200

25. MUZYKA

Rutynowany jazzbandzista akordeon. śpiew wolny od 1 grudnia Leon Walaszewski Toruń Danielewskiego 3 nr 6227

27. SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Edward Poniecki były katedralny organista w Poznaniu, kompozytor utworów chórowych poszukuje poważnej posady jako dyrygent i organista, lekcje muzyki. Poznań Piekary 8a mieszkanie 44 zdr 85 105

Ekspedjentka z branży drogeryjno-perfumeryjnej poszukuje jakiejkolwiek posady. Wymagania skromne. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 85 453

Młodsza przyjmie posługę do południa — Oferty Kurjer Pozn zdg 85 223

Dziewczyna gotowaniem, praniem do wszystkich prac domowych szuka posady zaraz lub 15-go Oferty Kurjer Poznański zdg 85 259

Dziewczyna z dobrem gotowaniem do wszystkiego poszukuje posady od 15. Oferty Kurjer Poznański zdg 85 253

Służąca dobrze polecona poszukuje posady z gotowaniem od 15. Oferty Kurjer Poznański zdg 85 252

Dziewczyna do wszystkiego poszukuje posady u starszego państwa 1. 12. — Oferty Kurjer Poznański zdg 85 246

Tokarz z dwuletnią praktyką szuka jakiejkolwiek posady. Łaskawe oferty uprasza się do Kurjera Poznańskiego pod zdr 78 566.

28. WOLNE MIEJSCA

Fryzjerka zaraz Grobla 28 m 1. zdr 85 498/9

Przedpłata na miesiąc listopad 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20 w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44 61 14 76 33 07 35 24. 35 25. 40 72. w niedzielę, święta i nocą tylko 14 76 35 24 i 40 72. filja Stary Rynek 25 55. — P. K. O Poznań nr 200 149